

# Żonglowanie ciężarnymi. Agencje mogą obejść przepisy

**ZATRUDNIENIE** Kobiety, które obecnie pracują za pośrednictwem agencji zatrudnienia, **mogą nie skorzystać z nowego prawa do przedłużenia umowy do dnia porodu**

Urszula Mirowska-Łoskot  
urszula.mirowska@infor.pl

Taki może być efekt poprawki wprowadzonej przez posłów PiS do rządowego projektu nowelizacji ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Wprowadzili oni dla kobiet, które chciałyby skorzystać z przedłużenia umowy o pracę do dnia porodu, wymóg zatrudnienia w danej agencji przez dwa miesiące.

Problem leży w przepisach przejściowych. Okres dwóch miesięcy liczyć się będzie dopiero od wejścia w życie nowelizacji, czyli od 1 czerwca 2017 r. To oznacza, że obecnie pracujące kobiety nie skorzystają na nim, nawet jeśli mają np. rok zatrudnienia. Będą musiały przepracować dwa miesiące od 1 czerwca. I to właśnie jest furtka dla agencji na obchodzenie przepisów.

Dzięki obowiązkowemu zatrudnieniu przez co najmniej dwa miesiące będzie można wyeliminować sytuacje, kiedy pracownica podejmie pracę za pośrednictwem agencji np. na kilka dni tylko po to, by wyłudzić gwarancję zatrudnienia do dnia porodu. A dzięki temu prawo do zasiłku chorobowego, a po porodzie - macierzyńskiego.

- Przywilej przedłużania umów do dnia porodu dotyczyć będzie wyłącznie przypadków mających miejsce po dniu wejścia w życie nowelizacji, czyli zgodnie z projektem od 1 czerwca 2017 r. Dotyczy to zarówno okresu dwóch miesięcy zatrudnienia, jak i 36 miesięcy, w ramach których takie zatrudnienie musi się znaleźć. W przypadku umów trwających w dniu wejścia w życie projektowanych regulacji bieg okresu dwóch miesięcy zatrudnienia tymczasowego również rozpoczyna się z dniem wejścia w życie nowych przepisów - tłumaczy Piotr Wojciechowski, radca prawny z Kancelarii Prawa Pracy.

W praktyce oznacza to, że pracownice tymczasowe w ciąży zatrudnione w dniu wejścia w życie ustawy nie będą jeszcze beneficjentkami uprawnień przedłużających czas trwania umowy o pracę do dnia porodu. - Taki efekt prawny mogłyby osiągnąć wyłącznie po dwóch miesiącach takiego zatrudnienia, czyli najwcześniej z 1 sierpnia 2017 r. - wyjaśnia Piotr Wojciechowski.

- To może spowodować, że agencje zyskają czas na przygotowanie się do nowych przepisów. Te nieuczciwe mogą podejmować działania, które

pozwolą im ograniczyć ryzyko zatrudniania ciężarnych - mówi Paweł Śmigieński z Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Agencje wprost przyznają, że obowiązek przedłużenia umowy do dnia porodu może być dla nich sporym problemem.

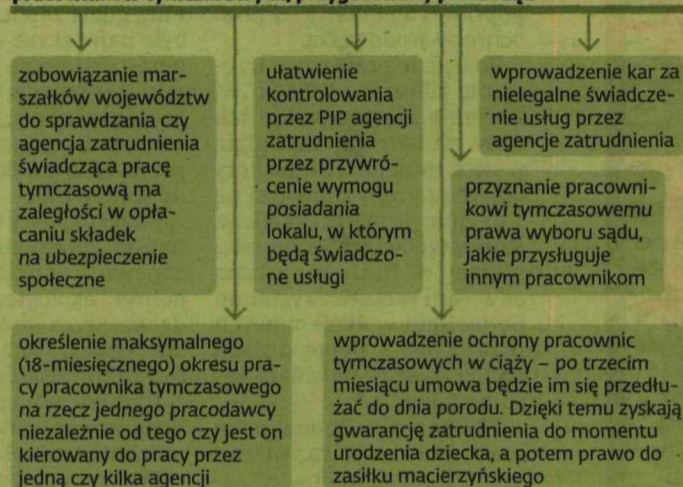
- Specyfiką pracy tymczasowej jest to, że jest ona oferowana tylko wówczas, gdy mamy na nią zapotrzebowanie. Tymczasem nowy przepis spowoduje, że agencja będzie musiała wypłacać pracownicy, która zajdzie w ciążę, wynagrodzenie do momentu urodzenia dziecka, nawet jak nie będzie miała dla niej pracy - mówi Anna Wicha, prezes Polskiego forum HR, dyrektor generalny Adecco Poland.

Dlatego agencje, aby ograniczyć ryzyko, mogą już np. teraz zacząć pozbywać się ciężarnych albo oferować kobietom podpisywanie umów cywilnoprawnych - przywilej będzie bowiem dotyczył tylko umów o pracę.

- Wprowadzona w trakcie prac sejmowych poprawka otwiera agencjom jeszcze jedną furtkę. Mogą np. żonglować kobietami między agencjami tak, aby nie wpaść w pułapkę dwóch miesięcy, czyli czas zatrudnienia za pośrednictwem jednej agencji nie będzie trwał dłużej niż dwa

## Praca tymczasowa po nowemu

Jakie zmiany przewiduje projekt nowelizacji ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych, przygotowany przez rząd



miesiące, później umowa zostanie podpisana z kolejną, i tak w kółko - wyjaśnia Śmigieński.

- Teoretycznie rzeczywiście może dojść do takich prób obchodzenia prawa. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne ze względu na zbyt wysokie koszty takich działań oraz zbyt wiele formalności, które wiążą się z każdym takim przeniesieniem - uważa natomiast Karolina Schiffter, adwokat z Kancelarii Raczkowski Paruch w Warszawie.

Zgadza się natomiast z tym, że zmodyfikowany podczas prac w Sejmie projekt ustawy jest mniej korzystny dla przyszłych

matek - pracownic tymczasowych, niż zakładał to projekt przygotowany przez rząd.

- Nie wszystkie umowy ulegną przedłużeniu do dnia porodu, a ponadto przepisy przejściowe odraczają planowane zmiany. Mimo to projekt należy ocenić pozytywnie dla przyszłych matek, gdyż nabywają one istotne uprawnienie - twierdzi Karolina Schiffter.

Jak wylicza resort rodziny, z takiego przywileju mogłoby skorzystać nawet 3,6 tys. pracownic rocznie.

Etap legislacyjny  
Projekt po drugim czytaniu w Sejmie